

Ogólna symbolika dawnej zarazy

praca magisterska z kulturoznawstwa

Monika Sznajderman^[1], autorka dogłębnej, kulturologicznej analizy symboliki zarazy, przekreśla faktyczną linię podziału pomiędzy chorobami zakaźnymi a zjawiskami typu susza, potop, szarańcza, plagi biblijne itp. gdyż funkcjonują one w świadomości zbiorowej na tych samych zasadach. Do dzisiaj w kościołach rozbrzmiewa modlitwa: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie...”. Strach był kiedyś tak samo powszechny jak niebezpieczeństwo. Dlatego w rozumieniu kulturowym pojęcia: zaraza i plaga, mogą być używane zamiennie. Oznacza to przyporządkowanie epidemii do szerszego zjawiska – plag w ogóle.

Zarazę postrzegać można jako sytuację graniczną, kryzysową, obnażającą ukryte pokłady kultury. M. Sznajderman opisuje fenomen zarazy w kategoriach sacrum. Doświadczenie moru jest tu przeżyciem religijnym. Jest czasem poza czasem powszednim, gdy zanegowane są zwyczaje i reguły. Jej refleksja opiera się na perspektywie symbolicznej rekonstruując archetypowe wyobrażenie zarazy.

Jeśli zaraza nabierałaby sensu mitycznego, to odnosiłaby się nie tylko do porządku społecznego i empirycznego, ale także kosmicznego. W tym kontekście czas (i fakt) zarazy symbolizowałby boską – kosmiczną sankcję, karę za przewiny, lub odstępstwo od mitycznego porządku. Oznacza to zarazem wymiar etyczny epidemii jako kary za winy i grzechy. Złamanie tabu, pokalanie się, sprowadza zarazę, aż do symbolicznego oczyszczenia miasmy i przywrócenia harmonii. M. Sznajderman powołuje się na definicję święta Van der Loewa – jako czasu „szczególnie potężnego” – niebezpiecznego lub dobroczynnego.

Zaraza spełnia to kryterium. Czas moru jawi się jako tremendum. „Zaraza jest bowiem spotkaniem człowieka z mocą, spotkaniem groźnym i fascynującym zarazem, niebezpiecznym i jednocześnie dobroczynnym ujętym w ramy stałego scenariusza obrzędowych zachowań.”[\[2\]](#)

Epidemia traktowana jako emanacja mocy i karzącej woli bóstwa nie musiała być personifikowana, choć o wiele częściej nadawano jej jakąś wyrazistą postać, a nierzadko autonomiczną wolę. Postać kobieca przyłgnęła tak do zarazy jak i do śmierci w ogóle. Morowa dziewczica w zwiewnych szatach powiewa często krwawa szmatą. Zaraza zmieniła średniowieczny obraz śmierci, z „suchego” kościotrupa, na gnijące zwłoki.[\[3\]](#)

Wśród poszukiwań wyjaśnień i licznych interpretacji pierwiastek boski mógł splatać się z demonicznym. W „Mszy za miasto Arras” A. Szczypiorskiego zarazę powodował Bóg i zarazem Szatan wcielony w czarownice i Żydów. M. Sznajderman wspomina o św. Gertrudzie, do której modlono się w czasach dżumy. Równocześnie, przedstawiano ją jako niosącą księgę z imionami ofiar, co jej postać czyni ambiwalentną.[\[4\]](#)

Średniowieczny wizerunek dżumy nierozzerwalnie związany jest z plagami głodu i wojny. Jawi się jako jedna z plag, które nawiedziły Egipt Faraonów, jako jeden z jeźdźców Apokalipsy. W jej opisach nawiązywano często do symboliki ognia i pożaru, z powodu gwałtowności i łatwości przenoszenia się, szczególnie w gęsto zaludnionych (i zabudowanych) miastach.[\[5\]](#)

W ikonografii Kościoła czarna śmierć widniała jednakże jako deszcz strzał. Być może źródła takiej wizji są antyczne, gdyż w Iliadzie Apollo opisywany jest jako łucznik zabijający Achajów swymi strzałami. Chrześcijaństwo mogło to podchwycić z łatwością ukazując zagniewanego pychą ludzką Chrystusa jako ciskającego śmiertelne razy w postaci strzał. Nacisk położony jest tu na nagłość i nieuchronność śmierci – przed karą bożą nikt nie zdoła się schować. Ponieważ święty Sebastian zginął śmiercią męczeńską przeszyty strzałami, stał się patronem

zarażonych – aby od owych „strzał” bronić. J. Delumeau wskazuje tu na jedno z praw magii sympatycznej – prawo kontrastu. Warto przypomnieć również innego patrona od zarazy – Świętego Rocha. W wypadku tego świętego powinowactwo z zarazą było o wiele prostsze, gdyż na wszystkich wizerunkach przedstawiany był z guzem na nodze, który przypominał guzy dymieniczne.^[6]

^[1] M. Sznajderman, Zaraza: Mitologia dżumy, cholery i AIDS, Wyd. Semper, Warszawa 1994.

^[2] Tamże, s. 43.

^[3] Tamże, s. 14-16.

^[4] Tamże, s. 19

^[5] Por. J. Delumeau, Strach w kulturze Zachodu. XIV-XVIII, tłum. A. Szymanowski, Pax, Warszawa 1986, s. 100-101.

^[6] Tamże, s. 101-102.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.